

EXPRES



Nr 82 (1712)

ROK VI.

ILUSTROWANY

PIĄTEK

Pruszków rzuca hasło współzawodnictwa

Wielki Czyn 1-majowy umocni siły pokoju

i przyspieszy wykonanie Planu 6-letniego

Wezwanie do metalowców i całej klasy robotniczej

WARSZAWA. Dnia 22 bm. załoga Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie wezwała wszystkie zakłady pracy w całej Polsce do masowego socjalistycznego współzawodnictwa na cześć święta jedności i solidarności pracujących całego świata w walce o pokój i postęp — na cześć 1 Maja.

Na ogólnym zebraniu, załoga zakładów uchwaliła jednogłośnie apel, którego fragmenty podajemy poniżej.

Nadchodzi 1 Maja — nasze święto robotnicze i święto narodu polskiego. W dniu tym masy pracujące całego świata zademonstrują swoją jedność i gotowość do walki o trwałe pokój.

DZIEŃ 1 MAJA LUD PRACUJĄCY POLSKI — UCZCIĆ POWINIEN GODNIE NOWYM, PATRIOTYCZNYM CZYNEM DLA WYKONANIA NASZEGO PLANU 6-LETNIEGO, DLA WZMOCNIENIA SIŁ POKOJU.

My, którzy pokojową pracą co dzień budujemy lepsze i szczęśliwsze życie naszego narodu — gotowi jesteśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy, by wraz z obrońcami pokoju na całym świecie, wraz z naszym przyjacielem, potężnym Związkiem Radzieckim pokrzyżować zbrodnicze plany amerykańsko-hitlerowskich imperia listów.

Wyrażamy nasze gorące jednoznaczne poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju.

Zadamy jak najbardziej stanowczo położenia kresu amerykańskiej polityce odbudowy hitlerowskiej armii w Niemczech zachodnich i domagamy się zawarcia w roku 1951 traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i pokojowymi Niemcami.

Zadamy zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Stanami Zjednoczo-

nymi, Anglią i Francją. Rząd, który by odmówił spotkania w sprawie zawarcia paktu pokoju odstąpi przed całym światem swoje wojenne zamiary.

TE ŻADANIA GOTOWI JESTEŚMY POPRZEC PRZESZ-

CZE BARDZIEJ OFIARNĄ PRACĘ NA FRONCIE POKOJOWEGO BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO — DLA SPOTEGOWANIA SIŁ NASZEJ OJCZYZNY I UMOCNIENIA JEJ WOLNOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI.

W dalszym ciągu apelu załoga zobowiązuje się do 1 maja m. in.:

Wyprodukować w m-cu kwietniu ponadplanowo 2 frezarki uniwersalne oraz 5 podzielnic do frezarek o łącznej wartości 165.300 zł.

Podwyższyć w m-cu kwietniu o 5 proc. wydajność pracy grupy przemysłowej w porównaniu z wydajnością uzyskaną w marcu br.

Ponadto zobowiązanie przewiduje spopularyzowanie metod L. Korabielnikowej, pomysłów racjonalizatorskich, oszczędnościowych oraz roz-

szerzenie walki o obniżkę kosztów własnych.

W zakończeniu w apelu czytamy: **WZYWAMY WSZYSTKICH METALOWCÓW — WZYWAMY ZAŁOGI WSZYSTKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH DO MASOWEGO WSPÓŁZAWODNICTWA SOCJALISTYCZNEGO NA CZĘŚĆ 1 MAJA.**

W ODPOWIEDZI NA ZBRODNICTWO KNOWANIA IMPERIALISTÓW, WROGÓW LUDZKOŚCI, MOCNIEJ ZEWYRZYMY SZEREGI PATRIOTÓW — BUDOWNICZYCH SOCJALISTYCZNEJ OJCZYZNY.

Przez wykonanie Planu 6-letniego do Polski silnej i szczęśliwej. Niech żyje front narodu polskiego w walce o pokój i Plan 6-letni. Niech żyje 1 maja!

Układ o granicy na Odrze i Nysie

ratyfikowany przez Sejm Zatwierdzenie szeregu nowych ustaw

WARSZAWA. 93 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 22 marca 1951 r. — otworzył Marszałek Kowalski. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

W pierwszym punkcie porządku dziennego zabrał głos minister Finansów Dąbrowski. (Streszczenie expose min. Dąbrowskiego podajemy na str. 2-giej).

Następnie Sejm przystąpił do rozpatrzenia przedłożenia rządowego o ratyfikację „aktu o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej”. W akcie tym, podpisanym we Frankfurcie nad Odrą w dniu 27 stycznia br. Rząd Polski i Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zatwierdziły wyniki prac polsko-niemieckiej komisji mieszanej, która wytyczyła w terenie polsko-niemiecką granicę państwową.

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Witaszewskiego (PZPR), który podkreślił doniosłe znaczenie aktu frankfurckiego, wprowadzającego w życie postanowienia układu zgorzeleckiego z dnia 6 lipca 1950 r. o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, Sejm jednogłośnie uchwalił przedłożenie rządowe upoważniające Prezydenta RP do dokonania ratyfikacji.

W dalszym ciągu obrad Sejm jednoznacznie ratyfikował umowę o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Albańską Republiką Ludową.

W imieniu Komisji Obrony Narodowej pos. Wągrowski (PZPR) złożył sprawozdanie o rządowych projektach ustaw: o utworzeniu Akademii Wojskowo-Politycznej, o Akademii Sztabu Generalnego im. gen. brni Karola Świerczewskiego i o utworzeniu Wojskowej Akademii Technicznej.

Wszystkie trzy ustawy uchwalone zostały przez Sejm jednogłośnie.

Referując dekret o ustanowieniu dnia 12 października dniem Wojska Polskiego, pos. Wągrowski stwierdził, że dekret ten przyjęty został przez

najszerze masy narodu z głębokim uznaniem i radością.

Dekret zatwierdzono jednogłośnie.

Po przerwie obiadowej przewodniczący objął wicemarszałek Barcikowski, który udzielił głosu generalnemu sprawozdawcy projektu ustawy o na rodowym planie gospodarczym na rok 1951 pos. Lange (PZPR).

Następnym mówcą był poseł Rataj po czym posiedzenie Sejmu zostało zamknięte.

Z posiedzenia „małej czwórki“

Nowe wybiegi delegatów zachodnich w Paryżu

PARYŻ. — Na posiedzeniu śródowym zastępców ministrów spraw zagranicznych przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie określili jasno i wyraźnie swego stanowiska wobec nowych propozycji radzieckich.

Przedstawiciel Francji Parodi usiłował ponownie zamienić jasne i konkretne sformułowanie zawarte w propozycji radzieckiej przez mgliste i pozbawione treści sformułowanie o „poziomie zbrojeń”.

Następnie zabrał głos delegat radziecki Gromyko, który zwrócił uwagę na wielokrotne próby delegata amerykańskiego Jessupa zniekształcenia sensu propozycji radzieckich, próby mające na celu przedstawienie stanowiska radzieckiego w świetle tendencyjnym.

Przedstawiciele trzech mocarstw domagają się wpisania na porządek dzienny sprawy „poziomu zbrojeń” dlatego, że takie sformułowanie nie oznacza, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych będzie musiała się zająć zagadnieniem redukcji sił zbrojnych. Wprost przeciwnie sformułowanie, jakie proponują przedstawiciele mocarstw zachodnich pozwoliłoby

Cały kraj podchwyci wezwanie

Od dziesiątków lat polska klasa robotnicza witała międzynarodowe święto proletariatu Pierwszy Maja wzmoczoną aktywnością polityczną, bojowymi, masowymi demonstracjami przeciwko nędzy, bezrobociu, wyzyskowi, rządom zaborców a potem polskich faszystów.

Od kilku lat polska klasa robotnicza — gospodarz we własnym kraju i przodująca siła narodu — wita 1 Maja wzmoczoną, ofiarniejszą, wydajniejszą pracą.

W roku bieżącym wezwanie do uczczenia 1-Majowego święta robotniczego i święta narodu polskiego rzuciła załoga Zakładów Mechanicznych w Pruszkowie.

Tegoroczny czyn pierwszomajowy powinien nie tylko dorównać, ale przewyższyć największe osiągnięcia minionych lat. Realizujemy bowiem trudny plan gospodarczy roku 1951 stanowiący bardzo ważne, a może nawet decydujące ogniwo Planu 6-letniego.

Każdy procent wzrostu wydajności pracy oznacza wzrost i potaniecie produkcji, a więc wzmocnienie naszej obronności, wzrost naszej siły gospodarczej, pomnożenie światowych sił pokoju. Dlatego do apelu robotników Pruszkowa przyłączy się cała klasa robotnicza, ogół polskich mas pracujących, cały przechodzący głębokie przeobrażenia naród polski.

Czyn 1-Majowy będzie potężnym wyrazem jego nieugiętej woli pokoju, obrony niepodległości Ojczyzny i nierozważalnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi miłującymi pokój i postęp narodami.

Traktory z POM-ów wyruszyły w pole

WROCŁAW. — Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym, rolnicy województw południowych i zachodnich przystąpili do wiosennej kampanii siewnej, która stawia przed naszym rolnictwem zadania planowego, terminowego i starannego przeprowadzenia siewów w walce o maksymalne zwiększenie wydajności z ha.

Tegoroczna kampania siewna zainaugurowana została przez uroczyste wyjazdy brygad traktorowych z państwowych ośrodków maszynowych na pola spółdzielni i na pola małe i średnie rolnych chłopów, zrzeszonych w tysiącach grup uprawowych.

Najbardziej imponujący przebieg miały uroczystości wyruszenia traktorzystów w pole 22 bm. w POM-ach w Trzebnicy w woj. wrocławskim, w Trzebozowicach w woj. opolskim i w Tarnowie Podgórnym w woj. szczecińskim.

Wstępna wizyta amb. Sobolewa

WARSZAWA. — W dniu 22 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocnik Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Arkadij A. Sobolew, złożył wstępny wyjazd sekretarzowi generalnemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasadorowi Stefanowi Wierbiłowskiemu.

Depesze ze świata

BERLIN — Jak donosi agencja ADN, zespół zakładów samochodowych „Borgward” w Bremie wezwwał zwiazki za wodowe Niemiec zachodnich, aby domagały się kategorycznie dymisji Adenauera. Uchwalona przez 6.500 robotników i urzędników wyżej wymienionych zakładów rezolucja stwierdza, że „klasa robotnicza nie zamierza dłużej godzić się z prowadzoną przez rząd Adenauera polityką remilitaryzacji i związanej z tym podwyżką cen.

dadu donoszą, że w dniu 21 marca przybył tam zastępca sekretarza stanu USA do spraw Bliskiego Wschodu, południowej Azji i Afryki — Mac Ghee.

Mac Ghee przeprowadził rozmowy z premierem i ministrem spraw zagranicznych Iraku.

MOSKWA — Agencja TASS donosi z Teheranu: Senat irański na posiedzeniu odbytym 20 marca zaaprobował postanowienie komisji do spraw naty i Medżlisu w sprawie nacjonalizacji prze-

mysłu naftowego w Iranie.

PEKIN. — Prasa chińska podaje, że Komitet Wojskowo-Administracyjny Chin Wschodnich opracował wytyczne rozwoju gospodarki tego okręgu na najbliższy okres.

Najważniejszym zadaniem jest wzmocnienie obrony narodowej, zakończenie reformy rolnej i utrwalenie osiągnięć w dziedzinie ekonomiki i finansów jak również wzmocnienie pracy kulturalno-oswiatowej. Ważnym zadaniem jest wzmocnienie miejskich organów administracyjnych i utrwalenie jedności całej ludności.



Robotnicy Łodzi wybrali delegatke na Ogólnoeuropejską Konferencję Robotniczą w Berlinie — Józefę Szczepańską. Tkaczka Józefa Szczepańska jest wieloletnią przewodniczką pracy i aktywistką pokoju. Foto:AR.

Budżet pokoju i rozkwitu

oraz realizacji zadań Planu 6-letniego



NIEDZIELSKI — UL. KOPCINSKIE
GO: Interweniowaliśmy w Centralnej Przychodni Przeciwgruźliczej. Niebawem przeprowadzona będzie kontrola i od jej wyników zależna jest decyzja, czy może Pan pozostawać nadal wśród domowników, czy też zajdzie konieczność umieszczenia go w zakładzie leczniczym.

J. PISZCZEROWICZ: Zaległości w nauce, spowodowane ciężkimi warunkami materialnymi — może Pan łatwo odrobić. Wystarczy zapisać się do którejś z podstawowych szkół dla dorosłych. 7 klas szkoły podstawowej — to minimalny cenzus, potrzebny do szkolenia się w zawodzie, któremu pragnie się Pan poświęcić.

WANDA SZ. — ŁÓDŹ, LUCYNA Z ŁÓDZI, ST. LUBICZ — WARSZAWA, W. PALUCH — GIERALCZYCE: Z nadesłanych prac nie skorzystamy.

Ambasador ZSRR A. Sobolew

Nowoimianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce Arkadiusz A. Sobolew urodził się w 1900 r. Posiada wyższe wykształcenie. Po wstąpieniu do służby dyplomatycznej w 1939 r., do 1942 r. zajmował kierownicze stanowisko w centralnym aparacie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR. Następnie w latach 1942 — 1945 był radcą ambasady ZSRR w Wielkiej Brytanii, a od 1946 r., do 1949 r. był zastępcą generalnego sekretarza ONZ. Od 1949 r. do 1950 r. kierował wydziałem do spraw ONZ w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR. Od 1950 roku do 1951 r. kierował wydziałem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR.

Ambasador Arkadiusz A. Sobolew jest członkiem kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR.

Expose min. Dąbrowskiego na forum Sejmu

W odróżnieniu od lat poprzednich budżet na 1951 r. reprezentuje i jednocześnie w jednolity system całość gospodarki finansowej państwa. Rozszerzenie zakresu budżetu i rosnące zadania Narodowego Planu Gospodarczego powodują, że projekt budżetu zamyka się kwotą niemal dwukrotnie wyższą niż w r. ub. Projekt ten obejmuje w dochodach kwotę 55.972 miln. zł., w wydatkach — 51.891 miln. zł. wykazując nadwyżkę 4.081 miln. zł.

79,6 proc. środków budżetowych pochodzić będzie w r. z akumulacji gospodarki społecznej. Trzonem akumulacji w gospodarce społecznej jest socjalistyczny przemysł. Z globalnej kwoty przyrostu akumulacji w gospodarce społecznej przypada 37 proc. na wzrost produkcji i obrotu, a 63 proc. na obniżenie kosztów osobowych i materiałowych.

Stalemu rozszerzaniu się naszej gospodarki socjalistycznej towarzyszy systematyczny

WZROST DOCHODU NARODOWEGO

w tempie, którego nie znają kraje kapitalistyczne. Na 1951 rok planujemy dalszy wzrost dochodu narodowego o 18,9 proc.

Dzięki wzrostowi udziału gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego, dzięki szybkiemu tempu wzrostu dochodu narodu oraz na skutek stałego ograniczania klas kapitalistycznych, może my zapewnić w budżecie na 1951 r. takie dochody, które w pełni zabezpieczą realizację zadań drugiego roku planu 6-letniego.

Nadwyżka dochodów nad wydatkami zabezpiecza naszą gospodarkę finansową od trudności związanych z sezonowością niektórych dochodów i wydatków oraz daje całkowitą gwarancję na odcinku stabilizacji pieniądza.

Analizując źródła dochodów budżetowych, min. Dąbrowski podkreśla dominującą rolę wpływów z gos-

podarki socjalistycznej. Pełna realizacja tych dochodów wymaga wykonania przewidzianych w planie zadań produkcyjnych i usługowych. Drugim warunkiem jest poważne

OBNIŻENIE KOSZTÓW WŁASNYCH

we wszystkich działach naszego gospodarstwa narodowego na łączną sumę 10,2 miliarda zł., co odpowiada ponad 44 proc. całości planu inwestycyjnego.

Mówca wskazuje, że pierwszym zadaniem w bitwie o obniżkę kosztów własnych jest mobilizacja niezachowanych rezerw. Następne zadanie — to walka o nową technikę.

Podstawowym źródłem obniżenia kosztów własnych jest wzrost wydajności pracy. Lepsza organizacja pracy, współzawodnictwo pracy, podnoszenie kwalifikacji, rewidowanie przestarzałych i hamujących postęp norm — to poważny czynnik w bitwie o zmniejszenie kosztów własnych.

Wprowadzenie w życie wszystkich zasad warunkujących osiągnięcie za planowanej obniżki kosztów własnych jest nierozdzielnie związane z naszą polityką walutową — stwierdza następnie min. Dąbrowski, za-

powiadając jednocześnie dalsze konsekwentne podnoszenie siły nabywczej pieniądza.

Po przeprowadzonej reformie walutowej zaufanie do pieniądza wzrosło. Zjawisko to znajduje wyraz m.in. w tym, że liczba książeczek oszczędnościowych w pierwszej dekadzie marca br. osiągnęła 750 tys. i nadal wzrasta, przeciętnie o 3 tys. dziennie.

W zakresie opodatkowania gospodarki prywatnej w mieście nie są zmiany zasadnicze. Również dochody podatkowe od ludności wiejskiej będą pobierane na podobnych zasadach jak w r. ub.

Z ogólnej sumy

WYDATKÓW BUDŻETU

— na podniesienie naszego potencjału gospodarczego oraz na urzdzenia socjalno - kulturalne (oświata, kultura, zdrowie, emerytura itp.) przypada 72,2 proc. Na utrzymanie administracji i wymiar sprawiedliwości — 12,9 proc., na obronę narodową — 7,2 proc. i na wszystkie inne wydatki — 7,7 proc. Przy omawianiu poszczególnych pozycji wydatkowych, minister Fi-



Dnia 18 bm. rozpoczęła się w Warszawie 2-dniowa ogólnokrajowa narada aktywistów spółdzielczości wiejskiej. W naradzie tej uczestniczy przeszło 350 działaczy i czołowych przodowników pracy z gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni, Komitetów Członkowskich i Gminnych Rad Kontroli oraz z placówek Rolniczej Spółdzielczości Zbytu i Zaopatrzenia.

Berlińskie uchwały

omawiane na zebraniach w Łodzi

Wczoraj odbyło się pierwsze w Łodzi zebranie poświęcone berlińskim uchwałom Światowej Rady Pokoju. Zebranie to zorganizowane zostało przez Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju Łódź-Śródmieście.

W najbliższym czasie zebrania takie odbędą się też w innych dzielnicach miasta. (r)

Nowy system współzawodnictwa dla pracowników pocztowych

usprawni znakomicie pracę na tym odcinku

Paujące dotychczas w resorcie pocztowym formy współzawodnictwa pracy nie pozwalały podnosić współzawodnictwa na wyższy poziom. Stwarzały one też zupełnie niepotrzebne trudności przy obliczaniu wykonanych norm i ustalaniu ostatecznych wyników współzawodnictwa. Było to powodem, że pracownicy nie mogli się często dowiedzieć o swoich osiągnięciach.

Właśnie nad tymi sprawami radzili kilka dni temu uczestnicy Okręgowej Konferencji Współzawodnictwa pracowników pocztowych.

Na konferencji postanowiono wprowadzić nowy system współzawodnictwa

pracy. Oparty on będzie na podejmowaniu indywidualnych i zespołowych zobowiązań, co pozwoli na znaczne zwiększenie aktywności grup związkowych.

Przy nowej formie obliczanie wyników współzawodnictwa nie sprawi zbyt wielkich trudności, polega ono tylko na podsumowaniu osiągnięć w pracy grup związkowych.

Uczestnicy konferencji podjęli, uchwałę, w której postanawiają wprowadzić w życie nowe formy współzawodnictwa i rozpropagować je wśród pracowników wszystkich urzędów pocztowych na terenie woj. łódzkiego. (r)

Codzienna nowelka „Expressu”

Jan Peterson

Spotkanie na dworcu

Hilda jest niespokojna. W eleganckiej sukni i w czarnym futrze przechadza się pod zegarem dworcowym i rozgląda się dokoła.

Ojciec Hildy jest urzędnikiem państwowym.

Nasza niemiecka organizacja robotnicza, walcząca z hitlerowskim reżimem, wykorzystuje urodę i elegancję Hildy. Wysyłamy ją na wszystkie spotkania, na które sami iść nie możemy.

Hilda ma krótki wzrok, jednakże, jak wiele innych pań, które nie chcą się oszczędzać, nie nosi okularów. Nie zna ona osobiście człowieka, który ma jej udzielić informacji, jednakże opisaliśmy jej go bardzo dokładnie. Hilda wie, że łącznik będzie w sztywnym kapeluszu, w ciemnym płaszczu, wie też, jaki przedmiot będzie trzymał w prawej ręce, jako znak rozpoznawczy.

Na dworcu panuje ożywiony ruch. Przechodzą mnóstwo panów, ale żaden z nich nie ma na sobie sztywnego kapelusza.

— Nagle... ukazuję się ten, którego szuka.

Pan w sztywnym kapeluszu rozgląda się również, jak gdyby czegoś szukał. Hilda zatrzymuje się obok niego i spogląda na niego znacząco.

Pan uchyla kapelusza i zaczyna grzeszczyć.

— Dobry wieczór! Dokąd pójdziemy?

— Obojętne dokąd! — mówi Hilda.

Wziął ją pod rękę i oboje poszli dalej.

— Co za doświadczony konspirator! — myśli Hilda.

— A może wejdziemy do piwiarni Pschorra? — wskazała na lokal po drugiej stronie jezdni.

— Nie! — potrząsa mężczyzna głową i uśmiecha się.

— Więc może pójdziemy do piwiarni Franciszkańskiej? — proponuje Hilda, ale towarzyszy jej i tym razem potrząsa głową.

— Widocznie zna lepiej tę dzielnicę, niż ja... Ale co to była za sprawa, o którą miałam go zapytać? Ach, prawda. Czy również i następne ulotki będzie można zanieść do Lehmana? — zastanawia się Hilda.

Jej towarzysz proponuje, ażeby przejść jeszcze kawaleczek. Hilda nie oponuje. Rudolf ostrzegł ją przecież, że mieszkanie Lehmana nie jest takie bardzo bezpieczne.

— A gdyby go tak od razu spytać o ulotki? — myśli Hilda, mężczyzna zaś uśmiecha się dwuznacznie.

— Znam tutaj bardzo miły lokalik. Będziemy tam zupełnie sami. Są tam ciszne gabineciki i...

Hildzie wydaje się, jak gdyby wylano jej za kolanem dzbanek wody. Wyrwała się gwałtownie i mówi ostro.

— Co pan sobie właściwie myśli? Wziął pan pana za kogoś zupełnie innego!

— A tymczasem łącznik, który miał przekazać Hildzie nowe instrukcje przechadza się niespokojnie pod mostem kolejowym.

— Hilda spóźnia się — konstataje gniewnie. — A może nie zauważyłem jej? Ach, nie! Żadna z czekających tu pań nie ma czarnego futra!

Dworzec Friedrichstrasse jest węzłową stacją. Przyjeżdżają tutaj i odjeżdżają pociągi co parę minut. Friedrichstrasse jest również i dzielnicą eleganckich kawiarni, barów i kabaretów. Publiczność stale się zmienia. Przed dworcem czyhają pośrednicy, werbujący publiczność do nocnych lokali. Zdobyc jest nie trudna, bo przyjeżdża mnóstwo ludzi z prowincji, którzy pragną zapomnieć choć raz o szarzyźnie codziennego życia.

— Friedrichstrasse to równocześnie dzielnica występku. Każdy mężczyzna i kobieta, których się tutaj widuje, idących razem pod rękę, uchodzą za zakochanych. I dlatego tu właśnie kazano mi się spotkać z naszą łączniczką — myśli samotny mężczyzna, przechadzając się dalej pod mostem kolejowym.

Hildy jak nie ma, tak nie ma. Ach, ta niepunktualność. Łącznik zobaczył nagle mężczyznę w miękkim kapeluszu, który obserwuje go, spoglądając nań świdrującym wzrokiem.

— Czyżby go już gdzieś widział? — zastanawia się łącznik, a nieznajomy przygląda mu się jeszcze uważnie.

Nadjechał autobus i ludzie, którzy wysiedli z niego, przedzielili obu mężczyzn. Lecz oto mężczyzna w miękkim kapeluszu ukazuje się znowu.

Idzie niedbałym krokiem, trzymając ręce w kieszeni a mijając łącznika, powiada zduszonym głosem.

— Znikaj stąd, ale to zaraz... Już!

Łącznik zrozumiał. Niebezpieczeństwo! Dlatego widocznie nie przyszła Hilda. A może aresztowano ją? A tego nieznajomego przystąpił towarzysze, ażeby go ostrzegł...

Nagle obezwładniła go straszna myśl.

— Jeśli Hildę aresztowano, ten człowiek może być również dobrze gestapowcem który chce wypróbować, jakie wrażenie zrobią na mnie jego słowa! Gestapowiec, który pragnie upewnić się, czy jestem tym, o którego mu chodziło...

— I co teraz robić? Uciec? Wmieszać się w tłum? A może skoczyć do przejeżdżającego autobusu?

Łącznik, nie oglądając się za siebie, idzie dalej. Nagle tuż z lewej strony ukazuje się znowu człowiek w miękkim kapeluszu. Łącznik widzi dokładnie jego starą, zniszczoną twarz.

Nieznajomy spogląda na niego złym wzrokiem.

— Znikaj stąd! Ale to zaraz! Już! To jest mój rewir! — zaklął i zniknął w tłumie.

Łącznikowi wydaje się, że spadł mu z piersi stupodowy ciężar. A wiec to nie był gestapowiec, ale naganiacz, szukający gości dla nocnych lokali.

Łącznik odetchnął raz jeszcze i poszedł z powrotem w stronę dworca.

(Tłum. T)

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — O, już tutaj ze ścieków nie cuchnie! Pięknie, że zło naprawili!
WICEK: — To zbadajmy wobec tego, co się dzieje na Zawiszy...

WICEK: — Jakże się tu kupuje?
WACEK: — Nie narzekają na sklep?
OB.: — Wcale! Odkąd nie grasują spekulanci, łatwo jest wszystko dostać!

WACEK: — Idź! Skąd się wzięłeś?
IDZI: — Z Ozorkowa! Czy wiecie, że już zalewy uliczne zlikwidowano?
WICEK: — Bardzo się chwali!

IDZI: — A piaszcz masz brudny!
WACEK: — Nic nie szkodzi! Ile razy spojrzą na niego władze miejskie, przypomną sobie o ulicy Budziszynskiej.

OSTRYM „Confetti” na ulicy

W Łodzi prowadzi się obecnie akcję czystości. I słusznie, miasto powinno być przecież czyste, ulice muszą być schludne i estetyczne.

Musimy jednak przyłożyć się do tego wszyscy.

A co powiedzieć o szoferze pewnego ciężarowego samochodu, który przejeżdżał wczoraj po 16-ej ul. Piotrkowską, natłoczony po brzegi wiórami i trocinami? (Natłoczony samochód, a nie szofer, przyp. zecera).

Samochód jechał tak szybko, że nie wszystkie trociny mogły za nim nadążyć, pozostając w powietrzu i osiadając na ubraniach przygodnych przechodniów, oraz zaśmiecając ulicę.

Można być pewnym, że przy takim sposobie przewożenia wiórów, niewiele ich już pozostało na wozie po przybyciu na miejsce przeznaczenia... (m)

P. S. Numeru samochodu nie zauważyłem, bo jeden z wiórów wpadł mi w oko, a gdy go wyjąłem samochód był już daleko.

Nigdy kosztem jakości!

Jak najwięcej domów

ale muszą one być wykańczane należycie i starannie

Z doświadczenia wiemy, że jakość budownictwa łódzkiego pozostawiała dotąd sporo do życzenia. Popelnione błędy wywodzą się z jednego źródła: nie było zorganizowanej walki o jakość produkcji budowlanej od władz centralnych począwszy, na kierownikach i załogach budowli skończywszy.

Panowało powszechnie błędne przekonanie, że powinno nam głównie zależeć na ilości, że postawienie zagadnienia jakości jest przedwczesne. Tym też na-

leży sobie tłumaczyć brak dyrektorów, które by pozwoliły inwestorom zastrzyż wymagania w stosunku do przedsiębiorstw, zaniedbujących jakość produkcji.

Jedynym dla nich wyjściem byłoby wtedy opóźnienie terminu odbioru budynków. Wyjście jednak o tyle niebezpieczne, że łączyło się z opóźnieniem terminu oddania domów mieszkalnych do użytku. A tego musimy unikać.

Bezspornie, powinno nam za leżeć na ilości — robotnicy czekają na mieszkania — ale nigdy kosztem jakości. Obydwa zagadnienia muszą się wzajemnie przeplatać, muszą iść w parze. Konieczność tę dyktuje nam m. in. rozpoczęta walka o obniżenie kosztów własnych, które auto matycznie się podwyższają, gdy w oddanym do użytku budynku trzeba jeszcze dokonywać szeregu poważnych nawet poprawek.

Budynek powierzony już do eksploatacji nie może mieć żadnych braków. Dlatego na budowlach musi być wprowadzona ścisła kontrola bieżąca, a zagadnienie jakości stawiane musi być na codzień. Umożliwi to wyłapywanie błędów w toku pracy.

Bezwzględnie trzeba też zwiększyć odpowiedzialność poszczególnych przedsiębiorstw za jakość wykonania, która one dotychczas starały się zrzucić nieluznie na inwestorów. Wykonawcy z kolei winni zwiększyć wymagania w stosunku do dostawców materiału budowlanego.

Znane były np. wypadki, kiedy „Paged” dostarczył w późnym terminie desek na podłogi. Niedostatecznie wysuszone deski po-

NASI Elektrycy PRZY

CZY TAK BYĆ POWINNO?

Kochany „Expressie”!

W Ozorkowie buduje się żłobek. Roboty prowadzi PPB Zjedn. Łódzkie, Oddział 6. Jak dotąd — kierownictwo korzystało z usług woźniców, którzy mają karty rejestracyjne i pracowali na wet w niedzielę, aby firma nie płaciła osiowego.

Obecnie Kierownictwo stosuje dwie metody. Korzysta z usług woźniców, który poza tym zarabia jako piekarz. Czy to słuszne, aby piekarze odbierali nam pracę? Fakt taki miał miejsce 10 bm, kiedy przywieźłem żwir z wykopu odległego o 5 km. Kierownik robót powiedział, że żwir jest niepotrzebny. Za brałem go z powrotem. Ale piekarz, odrobisz już jedną zmianę w piekarni, przywieź też tegoż dnia swoją furmankę żwir. Od niego żwir przyjęto.

Czy to słuszne?

J. S.

(Nazwisko w posiadaniu redakcji.)

Dodatkowe pociągi w okresie świąt

Na dworcach łódzkich ruch przedświąteczny. Przed „Orbisem” wykłity długie kolejki. Łodzianie, którzy mają rodziny lub znajomych w innych miejscowościach, tłumnie wyjeżdżają do nich na święta. Toteż PKP uruchamia do datkowe pociągi, które kursować będą w dniach 23, 24 i 27 marca. Dodatkowy pociąg do Szczecina odchodzi z Dworca Kaliskiego o godz. 17.05.

Pociągi do Jeleniej Góry i do Wrocławia odjeżdżają z tego samego dworca. Pierwszy o godz. 21.28, drugi o — 6.55.

Natomiast z Dworca Fabrycznego odjeżdże pociąg dodatkowy do Zakopanego o godz. 20.28, a pociąg dodatkowy do Warszawy odjeżdże z tego dworca o godz. — 15.30.

Usprawniamy pracę administracji publicznej Kto zgłosi dobry pomysł otrzyma odznaczenie, dyplom lub premię

W celu usunięcia wielu niedociągnięć w pracy i organizacji ogólni administracji publicznej, a przede wszystkim w celu uczynienia z organów administracji publicznej prawdziwie socjalistycznych placówek władzy ludowej — Prez. RN m. Łodzi po wolało przy Wydziale Społeczno-Administracyjnym Komisję Usprawnienia Administracji Publicznej.

Zadaniem komisji jest inicjowanie, popieranie i wprowadzenie w życie pomysłów, mających na celu usprawnienie czy też obniżenie kosztów utrzymania administracji publicznej.

Komisja będzie więc: 1) przyjmowała i rozpatrywała wnioski zawierające projekty usprawnienia administracji oraz uwagi wskazujące na wadliwość w funkcjonowaniu aparatu państwowego;

2) zwracała się do właściwych władz z wnioskami o wykonanie przyjętych projektów i interesowała wy-

nikami ich wykonania i rozpowszechniania;

3) propagowała usprawnienia wśród szerokiej rzeszy pracowniczej oraz opracowywała sposoby usprawnienia pracy tam, gdzie jest ono konieczne, mimo, iż nie wpłynął żaden wniosek.

Komisja obejmuje swą działalnością zarówno wszystkie agendy podległe Prez. RN jak i urzędy niezespoliczone i usprawniać będzie ich działalność nie tylko z punktu widzenia metod pracy, lecz także i ich struktury.

Rozpoczynając swą działalność komisja zwróciła się z gorącym apelem o współpracę do wszystkich pracowników administracji publicznej, a także do szerokiej rzeszy społeczeństwa, które stykając się z pracą organów administracji publicznej mogą wnieść wiele cennych uwag i spostrzeżeń.

Komisja może i będzie przyznawać twórcom dobrych pomysłów nagrody w postaci odznaczeń, dyplomów, uznania oraz premii książkowych i pieniężnych.

Od monogramu do szyldu Grawerskie i jubilerskie prace

wykonuje dobrze i tanio spółdzielnia „Metaloplastyka”

Zdarza się czasem, że pięknie nam pierścionek czy obrączka. Zaczyna ją się wówczas wędrowki po różnych prywatnych sklepach i warsztatach jubilerskich. Pracownice te wykonują jednak tylko prace łatwe, na praw wymagających więcej zajęcia nie chcą przyjmować.

Inaczej ma się sprawa w powstałej przed kilkoma miesiącami spółdzielni „Metaloplastyka”, która o tworzyła przy ul. Daszyńskiego 14 specjalny punkt usługowy.

Wykonuje się tu wszelkiego rodzaju naprawy po cenach znacznie niższych niż w warsztatach prywatnych. Przyjmowane są tu również zamówienia na różnego rodzaju pra-

ce grawerskie i jubilerskie. Do prac takich należą m. in. monogramy różnej wielkości, broszki, bransoletki, przybory na biurka, napisy pamiątkowe na obrączkach, papierośnicach, statuetkach itp.

W innych warsztatach „Metaloplastyki” wyrabiane są pieczęcie, stemple, formy dla przemysłu gumowego, chemicznego i tłuszczowego. Robi się tu również wszelkiego rodzaju szyldy szklane i metalowe.

W najbliższym czasie spółdzielnia „Metaloplastyka” przewiduje otwarcie dwu dalszych punktów usługowych grawerskich i jubilerskich w północnej i południowej dzielnicy Łodzi. (u)

Na cześć Tygodnia SFMD Młodzi pracownicy Elektrowni obsługują samodzielnie duży turbozespół

W godny uwagi sposób uczcili Tydzień SFMD młodzieży pracownicy oddziału maszynowego Elektrowni Łódzkiej.

Utworzyli oni 7-osobową brygadę obsługującą samodzielnie jeden z większych turbozespołów. Została ona nazwana imieniem wielkiego rewolucjonisty, założyciela „Proletariatu” — Ludwika Waryńskiego.

Do zadań brygady będzie należeć prócz obsługi również konserwacja oraz utrzymanie porządku przy turbozespołe.

Młodzieżowcy z Elektrowni Łódzkiej postanowili w jak najszybszym czasie wyszkolić nową brygadę, która będzie mogła objąć drugi turbozespół.

Jednocześnie wezwali oni kolegów z Elektrowni Warszawskiej do pójścia w ich ślady, zaś do kolegów z kotłowni w Elektrowni Łódzkiej wystosowali apel, aby przyspieszyć ustawienie samodzielnej brygady przy jednym z kotłów.

Ambicją członków nowopowstałej brygady jest poprowadzić z czasem największy turbozespół w ich oddziale. (es)

Urzędy pocztowe w święta

W związku ze świętami godziny urzędowania agent pocztowych ulegną pewnym przesunięciom. Mianowicie w sobotę urzędy pocztowe pracujące zwykle na jedną zmianę będą załatwiać interesantów do godziny 15-ej, zaś pracujące na dwie zmiany do 16-ej.

W niedzielę urzędy pocztowe będą nieczynne. W dniu tym doręczy się tylko telegramy i przesyłki pocztowe.

W dzień świąt praca w działach nadawczym i odbiorczym odbywać się będzie w godzinach od 9-ej do 11-ej. Niezależnie od tego doręczy się jednorazowo wszystkie przesyłki pocztowe.

Jeśli chodzi o dział telekomunikacyjny będzie on czynny przez całe święta bez zmian. (j)

Kawały Expressu

Na ulicy — zamieszanie. Jakiś facet klęci się ze swym kolegą, przy czym używa tak wyszukanych słów, że aż uszy puchną. Jakiś przechodzień podchodzi doń i pyta:

— Powiedźcie mi obywatelu, gdzieście się nauczyli takich przekleństw?

Tamten przerwał na chwilę i od rzekł:

— Tego nauczyć się nie można, do tego trzeba mieć talent...

Pan Hipolit udał się do jadłodajni. Gdy już zjadł obiad, wola kelnera. Kelner wyjął notes i ołówek.

— Co pan szanowny miał?

A pan Hipolit wzrusza ramionami i odpowiada:

— Nie wiem...

— Jaki? Co pan obstałował?...

— Obstałowałem sznyceł po wie-dzińsku, ale co miałem, tego doprawdy nie wiem...

Karoliew przegrał z mistrzem ZSRR Szocikasem

W Moskwie zakończył się trzydniowy turniej bokserski z udziałem wielu czołowych pięściarzy radzieckich. Wielką niespodzianką turnieju była porażka wielokrotnego mistrza i reprezentanta ZSRR w wadze ciężkiej Karoliewa z mistrzem ZSRR — Szocikasem.

Dziś mecz Gwardia — ŁKS Włókniarz w zapasach

Mecz zapasniczy Gwardia — ŁKS Włókniarz, który miał się odbyć wczoraj, niemal w ostatniej chwili odwołano, wyznaczając nowy termin. Mecz ten odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali przy ul. Nawrot nr 27 o godz. 18.

TEATRY

Nowy — nieczynny.
Im. Stefana Jaracza — „PAN GELDHAB” — godz. 19.
Powszechny — nieczynny.
Żydowski — nieczynny.
Osa — „ZŁOTE NIEDOLE”, godz. 19.30.
Lutnia — „ULUBIONE MELODIE” — godz. 19.15.
Pinokio — Widowisko zamknięte.

KINA

ADRIA — Wesoły jarmark — 16, 18, 20.
BAJKA — Hrabia Monte Christo II seria — 18, 20.
BAŁTYK — Warszawska premiera 16, 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Rozpiewana dolina — 16, 18, 20.
MUZA — Brunatna pajęczyna — 18, 20.
POLONIA — Warszawska premiera — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Synowie — 18, 20.
REKORD — Ostatni Mohikanin — 18, 20.
ROBOTNIK — Antoni Iwanowicz gniewa się — 18, 20.
ROMA — Rzym miasto otwarte — 18, 20.
STYLOWY — Milcząca barykada — 17.30, 20.
ŚWIT — Powrót Lassie — 18, 20.
TATRY — Ulica graniczna — 16, 18, 20.
WISŁA — Czekaj na mnie — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Cztery serca, 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Dzielną Gajezy — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Pierwszy start — 17.30, 20.



Wspólny trening do Wyścigu Pokoju

przeprowadzą na obozie kolarze Czechosłowacji i Polski
Obok kadry narodowej będą trenowali juniorzy

Na odbytej w Cieszynie konferencji organizacyjnej dorocznego kolarskiego Wyścigu Pokoju Praga — Warszawa, zainicjowanego przez „Trybunę Ludu” i „Rude Pravo” ustalono pewne zmiany w obowiązującym dotychczas regulaminie biegu.

Zmiany te są małe, nieznaczne, po dyktowane doświadczeniem, tym nie mniej jednak dość istotne. Ustalono mianowicie, że 1-minutowa bonifikata za zwycięstwo w etapie zaliczana będzie jedynie w klasyfikacji indywidualnej. W ostatnim wyścigu bonifikatę taką stosowano również w klasyfikacji drużynowej, obecnie jednak komisja organizacyjna wychodząc z założenia, że jazda drużyn ma charakter zespołowy i że doliczanie jednej minuty jest faworyzowaniem wyczynu indywidualnego, postanowiła zmienić regulamin w tym sensie, że zniósła bonifikatę dla zespołu.

Tak więc w klasyfikacji drużynowej będzie zaliczany czas rzeczywisty trzech pierwszych na mecie zawodników każdego zespołu i na tym koniec. Natomiast w klasyfikacji indywidualnej, podobnie jak i w roku ubiegłym, zwycięzcy etapu będą się doliczać 1 minutę bonifikaty.

Według otrzymanych informacji kolarze czechosłowaccy rozpoczynają treningowy obóz już 1 kwietnia. Na obóz ten, obok kadry narodowej, w skład której wchodzi: Bohdan, Fryc, Knezourek, Krejcu, Nesl, Ondracek, Peric, Puklicky, Ruzicka, Skerepa, Svoboda, Sramek, Vesely, Vaverka, Zabensky powołano również pięciu juniorów. Jak widzimy, na obozie będzie szereg kolarzy o dobrze znanych w Polsce nazwiskach.

Jak wiadomo, Czechosłowacy zaprosili na ten obóz kolarzy polskich. Obóz odbędzie się w miejscowości Znošno na Morawach albo w Petrohradzie. Polacy przyjęli z radością to zaproszenie i skorzystają z niego. Wspólny trening kolarzy polskich i czechosłowackich będzie trwał od 15 do 25 kwietnia po czym zawodnicy udadzą się do Pragi, której w tym roku przypada rola miasta startu.

Zagraniczni kolarze, którzy z wyścigiem przybędą do Warszawy pozostaną w Polsce do 14 maja. Goście będą zaproszeni do udziału w dorocznym międzynarodowym wyścigu ZS Gwardia wyznaczonym na 13 maja oraz w wyścigu ZS Ogniwo w Lublinie.

W pierwszym dniu świąt Wielkanocnych odbędzie się tradycyjny bieg na przełaj ŁKS Włókniarza w konkurencji juniorów i seniorów. Pierwsi pobiegą 2000 m, natomiast długość trasy dla seniorów wyniesie około 5000 m.

Faworytami są przede wszystkim Dychto (Pabianice), który w zawodach na hali uzyskał ostatnio dobre wyniki oraz Szewczyk rekordzista okręgu na 3000 m. O dalsze miejsca walkę nawiązała natomiast trójka: Nowak, Jania, Osmólski i inni.

Start zeszłorocznego zwycięzcy Kowalskiego stoi pod znakiem zapytania (służba w wojsku) jak również Jasiniaka (najlepszy w ub. roku na 5 km).

Obok tych biegów odbędzie się kilka innych konkurencji lekkoatletycznych, w których weźmie udział najlepszy zawodnik okręgu. W „setce” spotkają się m. in. Antonowicz z Kozłowskim i Szczepaniakiem (mistrz Polski juniorów na 60 m). Do biegu na 110

— Przetłumaczę ci opowiadanie, które, sam nie wiem nawet dlaczego, podobało mi się najwięcej. Z tytułowane jest ono „Miłość”.

I zaczął jej opowiadać historię, która w dosłownym tłumaczeniu brzmiała: Na zamku księżnej Konstancji pełno było młodych, urodziwych rycerzy. Ale najdzielniejszy i najbardziej urodziwy z nich wszystkich był syn pani Konstancji — Roland.

Nie było rycerza, który utrzymałby się na siodle, kiedy młody książę tam, na placu turniejowym, ugodził go kopią w bok. Na próżno zastaniał się ten i ów tarczą: Roland obalal jeźdźców i konie i zawsze zostawał zwycięzcą.

Nie było też na całym dworze dziewczyny, która nie marzyłaby o tym, ażeby zostać żoną dzielnego Rolanda. On jednak nie dostrzegał ich powłóczystych spojrzeń, bo od dawna już kochał inną: jasnowłosą Rozamundę, najpiękniejszą dziewczynę z francymurowanej swojej matki.

Księżna była kobietą mądrą. Udawała zawsze, że nie dostrzega miłości dwojga młodych. Aliści pewnego razu, kiedy siedziała z synem w wirydarzku, zaczęła niby od niechcenia.

— Z dworu cesarskiego dano mi znać, że najmłodsza wnuczka naszego pana byłaby rada, gdybyśmy posłali do niej swatów. I co ty myślisz? Byłby to dla nas za szczyt nielada, spokrewnić się z cesarzem.

— Nie, matko! — odparł krótko syn. — Nie posyłam swatów do cesarskiego dworu. Nie pragnę pojąć za żonę pięknej Elzbiety.

— Dlaczego? — bacznie spojrzęła mu w oczy pani Konstancja. Syn zawahał się, a potem powiedział cichym głosem: — Bo kocham już inną.

— Rozamundę? — Tak, matko, Rozamundę! Księżna zmarszczyła brwi. — Powiedziałeś synu nieciśle: nie Rozamundę kochasz, ale jej młodość i piękność. A piękność, wierzaj mi, to rzecz bardzo nietrwała. Przyjdzie czas, skończy się piękność Rozamundy, a razem z nią przejdzie i twoja miłość.

— Nie, matko! — potrząsnął głową młodzieniec. — Cokolwiek by się nie stało, nigdy nie przestanę kochać Rozamundy.

— Tak sądzisz? — księżna skinęła ręką na znak, że rozmowa jest skończona. Przez chwilę wsłuchiwała się w brzęk ostróg, który oddalał się i cichł. Potem uśmiechnęła się tajemniczo sama do siebie i wezwała marszałka dworu.

Oboje rozmawiali potem długo, szepcząc coś z sobą aż do późnej nocy. Trzy dni potem przydarzyło się wielkie nieszczęście.

— Nie, matko! — mówi Weronika, podnosząc rękę. — Poziomki! A wiesz, co to znaczy? To już druga połowa czerwców!... Czyli inaczej, że prawie dwa miesiące spędziliśmy razem w tym

— Ach, nawet dziewczęco! — uśmiechnęła się.

— Tak, Weroniko. Ale daruj mi moja niedyskreję: ile właściwie masz lat?

— A ty jak sądzisz?

— W pasiaku wyglądałaś poważnie. Teraz, odświeżona, inaczej ubrana odmłodziłaś tak bardzo, że nie dałbym ci dwudziestu sześciu lat.

Znowu roześmiała się.

— Jesteś naprawdę uprzejmy! Dodaj jeszcze do tego parę lat, a wtedy bliższy będziesz prawdy. Ale mniejsza z tym! Czy to jest najważniejsze, mój drogi?

— Masz rację, to nie jest najważniejsze — spojrzenia jego prześlizgnęły się znowu po jej całej postaci, aż zatrzymały się na czerwonych, zmysłowych ustach młodej kobiety.

— Patrz, co znalazłam! — mówi Weronika, podnosząc rękę. — Poziomki! A wiesz, co to znaczy? To już druga połowa czerwców!... Czyli inaczej, że prawie dwa miesiące spędziliśmy razem w tym

— Ach, nawet dziewczęco! — uśmiechnęła się.

— Tak, Weroniko. Ale daruj mi moja niedyskreję: ile właściwie masz lat?

— A ty jak sądzisz?

— W pasiaku wyglądałaś poważnie. Teraz, odświeżona, inaczej ubrana odmłodziłaś tak bardzo, że nie dałbym ci dwudziestu sześciu lat.

Znowu roześmiała się.

— Jesteś naprawdę uprzejmy! Dodaj jeszcze do tego parę lat, a wtedy bliższy będziesz prawdy. Ale mniejsza z tym! Czy to jest najważniejsze, mój drogi?

— Masz rację, to nie jest najważniejsze — spojrzenia jego prześlizgnęły się znowu po jej całej postaci, aż zatrzymały się na czerwonych, zmysłowych ustach młodej kobiety.

— Patrz, co znalazłam! — mówi Weronika, podnosząc rękę. — Poziomki! A wiesz, co to znaczy? To już druga połowa czerwców!... Czyli inaczej, że prawie dwa miesiące spędziliśmy razem w tym

— Ach, nawet dziewczęco! — uśmiechnęła się.

— Tak, Weroniko. Ale daruj mi moja niedyskreję: ile właściwie masz lat?

— A ty jak sądzisz?

— W pasiaku wyglądałaś poważnie. Teraz, odświeżona, inaczej ubrana odmłodziłaś tak bardzo, że nie dałbym ci dwudziestu sześciu lat.

Znowu roześmiała się.

— Jesteś naprawdę uprzejmy! Dodaj jeszcze do tego parę lat, a wtedy bliższy będziesz prawdy. Ale mniejsza z tym! Czy to jest najważniejsze, mój drogi?

— Masz rację, to nie jest najważniejsze — spojrzenia jego prześlizgnęły się znowu po jej całej postaci, aż zatrzymały się na czerwonych, zmysłowych ustach młodej kobiety.

— Patrz, co znalazłam! — mówi Weronika, podnosząc rękę. — Poziomki! A wiesz, co to znaczy? To już druga połowa czerwców!... Czyli inaczej, że prawie dwa miesiące spędziliśmy razem w tym

— Ach, nawet dziewczęco! — uśmiechnęła się.

— Tak, Weroniko. Ale daruj mi moja niedyskreję: ile właściwie masz lat?

— A ty jak sądzisz?

— W pasiaku wyglądałaś poważnie. Teraz, odświeżona, inaczej ubrana odmłodziłaś tak bardzo, że nie dałbym ci dwudziestu sześciu lat.

Znowu roześmiała się.

— Jesteś naprawdę uprzejmy! Dodaj jeszcze do tego parę lat, a wtedy bliższy będziesz prawdy. Ale mniejsza z tym! Czy to jest najważniejsze, mój drogi?

— Masz rację, to nie jest najważniejsze — spojrzenia jego prześlizgnęły się znowu po jej całej postaci, aż zatrzymały się na czerwonych, zmysłowych ustach młodej kobiety.

— Patrz, co znalazłam! — mówi Weronika, podnosząc rękę. — Poziomki! A wiesz, co to znaczy? To już druga połowa czerwców!... Czyli inaczej, że prawie dwa miesiące spędziliśmy razem w tym

— Ach, nawet dziewczęco! — uśmiechnęła się.

— Tak, Weroniko. Ale daruj mi moja niedyskreję: ile właściwie masz lat?

— A ty jak sądzisz?

— W pasiaku wyglądałaś poważnie. Teraz, odświeżona, inaczej ubrana odmłodziłaś tak bardzo, że nie dałbym ci dwudziestu sześciu lat.

Znowu roześmiała się.

— Jesteś naprawdę uprzejmy! Dodaj jeszcze do tego parę lat, a wtedy bliższy będziesz prawdy. Ale mniejsza z tym! Czy to jest najważniejsze, mój drogi?

— Masz rację, to nie jest najważniejsze — spojrzenia jego prześlizgnęły się znowu po jej całej postaci, aż zatrzymały się na czerwonych, zmysłowych ustach młodej kobiety.

— Patrz, co znalazłam! — mówi Weronika, podnosząc rękę. — Poziomki! A wiesz, co to znaczy? To już druga połowa czerwców!... Czyli inaczej, że prawie dwa miesiące spędziliśmy razem w tym

— Ach, nawet dziewczęco! — uśmiechnęła się.

— Tak, Weroniko. Ale daruj mi moja niedyskreję: ile właściwie masz lat?

— A ty jak sądzisz?

— W pasiaku wyglądałaś poważnie. Teraz, odświeżona, inaczej ubrana odmłodziłaś tak bardzo, że nie dałbym ci dwudziestu sześciu lat.

Znowu roześmiała się.

— Jesteś naprawdę uprzejmy! Dodaj jeszcze do tego parę lat, a wtedy bliższy będziesz prawdy. Ale mniejsza z tym! Czy to jest najważniejsze, mój drogi?

— Masz rację, to nie jest najważniejsze — spojrzenia jego prześlizgnęły się znowu po jej całej postaci, aż zatrzymały się na czerwonych, zmysłowych ustach młodej kobiety.

— Patrz, co znalazłam! — mówi Weronika, podnosząc rękę. — Poziomki! A wiesz, co to znaczy? To już druga połowa czerwców!... Czyli inaczej, że prawie dwa miesiące spędziliśmy razem w tym

— Ach, nawet dziewczęco! — uśmiechnęła się.

— Tak, Weroniko. Ale daruj mi moja niedyskreję: ile właściwie masz lat?

— A ty jak sądzisz?

— W pasiaku wyglądałaś poważnie. Teraz, odświeżona, inaczej ubrana odmłodziłaś tak bardzo, że nie dałbym ci dwudziestu sześciu lat.

Znowu roześmiała się.

— Jesteś naprawdę uprzejmy! Dodaj jeszcze do tego parę lat, a wtedy bliższy będziesz prawdy. Ale mniejsza z tym! Czy to jest najważniejsze, mój drogi?

— Masz rację, to nie jest najważniejsze — spojrzenia jego prześlizgnęły się znowu po jej całej postaci, aż zatrzymały się na czerwonych, zmysłowych ustach młodej kobiety.

— Patrz, co znalazłam! — mówi Weronika, podnosząc rękę. — Poziomki! A wiesz, co to znaczy? To już druga połowa czerwców!... Czyli inaczej, że prawie dwa miesiące spędziliśmy razem w tym

— Ach, nawet dziewczęco! — uśmiechnęła się.

— Tak, Weroniko. Ale daruj mi moja niedyskreję: ile właściwie masz lat?

— A ty jak sądzisz?

— W pasiaku wyglądałaś poważnie. Teraz, odświeżona, inaczej ubrana odmłodziłaś tak bardzo, że nie dałbym ci dwudziestu sześciu lat.

Znowu roześmiała się.

— Jesteś naprawdę uprzejmy! Dodaj jeszcze do tego parę lat, a wtedy bliższy będziesz prawdy. Ale mniejsza z tym! Czy to jest najważniejsze, mój drogi?

— Masz rację, to nie jest najważniejsze — spojrzenia jego prześlizgnęły się znowu po jej całej postaci, aż zatrzymały się na czerwonych, zmysłowych ustach młodej kobiety.

— Patrz, co znalazłam! — mówi Weronika, podnosząc rękę. — Poziomki! A wiesz, co to znaczy? To już druga połowa czerwców!... Czyli inaczej, że prawie dwa miesiące spędziliśmy razem w tym

— Ach, nawet dziewczęco! — uśmiechnęła się.

— Tak, Weroniko. Ale daruj mi moja niedyskreję: ile właściwie masz lat?

— A ty jak sądzisz?

— W pasiaku wyglądałaś poważnie. Teraz, odświeżona, inaczej ubrana odmłodziłaś tak bardzo, że nie dałbym ci dwudziestu sześciu lat.

Znowu roześmiała się.

— Jesteś naprawdę uprzejmy! Dodaj jeszcze do tego parę lat, a wtedy bliższy będziesz prawdy. Ale mniejsza z tym! Czy to jest najważniejsze, mój drogi?

— Masz rację, to nie jest najważniejsze — spojrzenia jego prześlizgnęły się znowu po jej całej postaci, aż zatrzymały się na czerwonych, zmysłowych ustach młodej kobiety.

— Patrz, co znalazłam! — mówi Weronika, podnosząc rękę. — Poziomki! A wiesz, co to znaczy? To już druga połowa czerwców!... Czyli inaczej, że prawie dwa miesiące spędziliśmy razem w tym

— Ach, nawet dziewczęco! — uśmiechnęła się.

— Tak, Weroniko. Ale daruj mi moja niedyskreję: ile właściwie masz lat?

— A ty jak sądzisz?

— W pasiaku wyglądałaś poważnie. Teraz, odświeżona, inaczej ubrana odmłodziłaś tak bardzo, że nie dałbym ci dwudziestu sześciu lat.

Znowu roześmiała się.

— Jesteś naprawdę uprzejmy! Dodaj jeszcze do tego parę lat, a wtedy bliższy będziesz prawdy. Ale mniejsza z tym! Czy to jest najważniejsze, mój drogi?

— Masz rację, to nie jest najważniejsze — spojrzenia jego prześlizgnęły się znowu po jej całej postaci, aż zatrzymały się na czerwonych, zmysłowych ustach młodej kobiety.

— Patrz, co znalazłam! — mówi Weronika, podnosząc rękę. — Poziomki! A wiesz, co to znaczy? To już druga połowa czerwców!... Czyli inaczej, że prawie dwa miesiące spędziliśmy razem w tym

— Ach, nawet dziewczęco! — uśmiechnęła się.

— Tak, Weroniko. Ale daruj mi moja niedyskreję: ile właściwie masz lat?

— A ty jak sądzisz?

— W pasiaku wyglądałaś poważnie. Teraz, odświeżona, inaczej ubrana odmłodziłaś tak bardzo, że nie dałbym ci dwudziestu sześciu lat.

Znowu roześmiała się.

— Jesteś naprawdę uprzejmy! Dodaj jeszcze do tego parę lat, a wtedy bliższy będziesz prawdy. Ale mniejsza z tym! Czy to jest najważniejsze, mój drogi?

— Masz rację, to nie jest najważniejsze — spojrzenia jego prześlizgnęły się znowu po jej całej postaci, aż zatrzymały się na czerwonych, zmysłowych ustach młodej kobiety.

— Patrz, co znalazłam! — mówi Weronika, podnosząc rękę. — Poziomki! A wiesz, co to znaczy? To już druga połowa czerwców!... Czyli inaczej, że prawie dwa miesiące spędziliśmy razem w tym

— Ach, nawet dziewczęco! — uśmiechnęła się.

— Tak, Weroniko. Ale daruj mi moja niedyskreję: ile właściwie masz lat?

— A ty jak sądzisz?

— W pasiaku wyglądałaś poważnie. Teraz, odświeżona, inaczej ubrana odmłodziłaś tak bardzo, że nie dałbym ci dwudziestu sześciu lat.

Znowu roześmiała się.

— Jesteś naprawdę uprzejmy! Dodaj jeszcze do tego parę lat, a wtedy bliższy będziesz prawdy. Ale mniejsza z tym! Czy to jest najważniejsze, mój drogi?

— Masz rację, to nie jest najważniejsze — spojrzenia jego prześlizgnęły się znowu po jej całej postaci, aż zatrzymały się na czerwonych, zmysłowych ustach młodej kobiety.

— Patrz, co znalazłam! — mówi Weronika, podnosząc rękę. — Poziomki! A wiesz, co to znaczy? To już druga połowa czerwców!... Czyli inaczej, że prawie dwa miesiące spędziliśmy razem w tym

— Ach, nawet dziewczęco! — uśmiechnęła się.

— Tak, Weroniko. Ale daruj mi moja niedyskreję: ile właściwie masz lat?

— A ty jak sądzisz?

— W pasiaku wyglądałaś poważnie. Teraz, odświeżona, inaczej ubrana odmłodziłaś tak bardzo, że nie dałbym ci dwudziestu sześciu lat.

Znowu roześmiała się.

— Jesteś naprawdę uprzejmy! Dodaj jeszcze do tego parę lat, a wtedy bliższy będziesz prawdy. Ale mniejsza z tym! Czy to jest najważniejsze, mój drogi?

— Masz rację, to nie jest najważniejsze — spojrzenia jego prześlizgnęły się znowu po jej całej postaci, aż zatrzymały się na czerwonych, zmysłowych ustach młodej kobiety.

— Patrz, co znalazłam! — mówi Weronika, podnosząc rękę. — Poziomki! A wiesz, co to znaczy? To już druga połowa czerwców!... Czyli inaczej, że prawie dwa miesiące spędziliśmy razem w tym

— Ach, nawet dziewczęco! — uśmiechnęła się.

— Tak, Weroniko. Ale daruj mi moja niedyskreję: ile właściwie masz lat?

— A ty jak sądzisz?

— W pasiaku wyglądałaś poważnie. Teraz, odświeżona, inaczej ubrana odmłodziłaś tak bardzo, że nie dałbym ci dwudziestu sześciu lat.

Znowu roześmiała się.

— Jesteś naprawdę uprzejmy! Dodaj jeszcze do tego parę lat, a wtedy bliższy będziesz prawdy. Ale mniejsza z tym! Czy to jest najważniejsze, mój drogi?

— Masz rację, to nie jest najważniejsze — spojrzenia jego prześlizgnęły się znowu po jej całej postaci, aż zatrzymały się na czerwonych, zmysłowych ustach młodej kobiety.

— Patrz, co znalazłam! — mówi Weronika, podnosząc rękę. — Poziomki! A wiesz, co to znaczy? To już druga połowa czerwców!... Czyli inaczej, że prawie dwa miesiące spędziliśmy razem w tym

— Ach, nawet dziewczęco! — uśmiechnęła się.

— Tak, Weroniko. Ale daruj mi moja niedyskreję: ile właściwie masz lat?

— A ty jak sądzisz?

— W pasiaku wyglądałaś poważnie. Teraz, odświeżona, inaczej ubrana odmłodziłaś tak bardzo, że nie dałbym ci dwudziestu sześciu lat.

Znowu roześmiała się.

— Jesteś naprawdę uprzejmy! Dodaj jeszcze do tego parę lat, a wtedy bliższy będziesz prawdy. Ale mniejsza z tym! Czy to jest najważniejsze, mój drogi?

— Masz rację, to nie jest najważniejsze — spojrzenia jego prześlizgnęły się znowu po jej całej postaci, aż zatrzymały się na czerwonych, zmysłowych ustach młodej kobiety.

— Patrz, co znalazłam! — mówi Weronika, podnosząc rękę. — Poziomki! A wiesz, co to znaczy? To już druga połowa czerwców!... Czyli inaczej, że prawie dwa miesiące spędziliśmy razem w tym